



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
X kadencja

Druk nr 2409
Warszawa, 27 marca 2026 r.

Pan
Włodzimierz Czarzasty
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Na podstawie art. 159 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 116 regulaminu Sejmu niżej podpisani posłowie składają wniosek:

- o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Klimatu i Środowiska Pauliny Hennig-Kłoski.

Do reprezentowania wnioskodawców upoważniamy posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztofa Mulawę i Janusza Kowalskiego.

(-) Andrzej Adamczyk; (-) Waldemar Andzel; (-) Dorota Arciszewska-Mielewczyk; (-) Iwona Ewa Arent; (-) Marek Ast; (-) Piotr Babinetz; (-) Anna Baluch; (-) Ryszard Bartosik; (-) Barbara Bartuś; (-) Mariusz Błaszczak; (-) Joanna Borowiak; (-) Krzysztof Bosak; (-) Lidia Burzyńska; (-) Kazimierz Bogusław Choma; (-) Anna Ewa Cicholska; (-) Janusz Cieszyński; (-) Krzysztof Czarnecki; (-) Lidia Czechak; (-) Zbigniew Dolata; (-) Przemysław Drabek; (-) Elżbieta Duda; (-) Bronisław Foltyn; (-) Andrzej Gawron; (-) Anna Gembicka; (-) Piotr Gliński; (-) Małgorzata Golińska; (-) Robert Gontarz; (-) Kazimierz Gwiazdowski; (-) Marcin Gwóźdź; (-) Zbigniew Hoffmann; (-) Paweł Hreniak; (-) Marek Jakubiak; (-) Marcin Józefaciuk; (-) Piotr Kaleta; (-) Sebastian Kaleta; (-) Jan Kanthak; (-) Łukasz Kmita; (-) Henryk Kowalczyk; (-) Janusz Kowalski; (-) Bartosz Józef Kownacki; (-) Wiesław Krajewski; (-) Andrzej Kryj; (-) Wioletta Maria Kulpa; (-) Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk; (-) Joanna Lichocka; (-) Krzysztof Lipiec; (-) Grzegorz Lorek; (-) Ewa Malik; (-) Maciej Małecki; (-) Dariusz Matecki; (-) Marek Matuszewski; (-) Sławomir Mentzen; (-) Anna Milczanowska; (-) Jan Mosiński; (-) Michał Moskal; (-) Aleksander Mikołaj Mrówczyński; (-) Krzysztof Mulawa; (-) Bartłomiej Pejo; (-) Piotr Polak; (-) Michał Połuboczek; (-) Rafał Romanowski; (-) Jacek Sasin; (-) Łukasz Schreiber; (-) Sławomir Skwarek; (-) Kazimierz Smoliński; (-) Marek Suski; (-) Paweł Szrot; (-) Stanisław Szwed; (-) Krzysztof Szymański; (-) Robert Telus;

(-) Krzysztof Tuđuj; (-) Sylwester Tułajew; (-) Witold Tumanowicz; (-) Piotr Uściński;
(-) Marcin Warchoł; (-) Robert Warwas; (-) Michał Wawer; (-) Rafał Weber; (-) Jarosław
Wiesław Wiczorek; (-) Ryszard Wilk; (-) Teresa Wilk; (-) Przemysław Wipler; (-)
Agnieszka Wojciechowska van Heukelom; (-) Michał Wójcik; (-) Andrzej Tomasz
Zapałowski; (-) Wojciech Michał Zubowski.

UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 159 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm może wyrazić ministrowi wotum nieufności. Wyrażenie wotum nieufności ministrowi następuje większością ustawowej liczby posłów. Instrument ten stanowi jeden z podstawowych sposobów realizacji konstytucyjnej zasady odpowiedzialności politycznej członków Rady Ministrów przed Sejmem RP. Jest to zarazem forma kontroli Sejmu RP nad działalnością Rady Ministrów, o której stanowi art. 95 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

W ocenie wnioskodawców działalność Minister Klimatu i Środowiska Pauliny Hennig-Kłoski na zajmowanym stanowisku w sposób jednoznaczny uzasadnia zastosowanie tego mechanizmu odpowiedzialności parlamentarnej.

Minister Klimatu i Środowiska odpowiada za prowadzenie strategicznych działań państwa w obszarach ochrony przyrody, gospodarki leśnej, transformacji energetycznej oraz zarządzania zasobami naturalnymi. Są to kwestie o fundamentalnym znaczeniu zarówno dla bezpieczeństwa państwa, jak i dla stabilności gospodarczej oraz jakości życia obywateli.

Dotychczasowe działania kierownictwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska wskazują jednak na poważne braki kompetencyjne, liczne błędy w procesie legislacyjnym oraz decyzje podejmowane w sposób chaotyczny i pozbawiony odpowiedzialnej analizy skutków społecznych i gospodarczych.

W szczególności należy wskazać następujące okoliczności:

1. Brak działań na rzecz ograniczenia negatywnych skutków unijnej polityki klimatycznej dla Polski, szczególnie w zakresie systemu EU ETS.

Polska jest krajem, który w największym stopniu doświadcza negatywnych skutków unijnej polityki klimatycznej, szczególnie w wyniku funkcjonowania systemu EU ETS, skutkującym wysokimi i stale rosnącymi cenami energii elektrycznej i ciepła co, w konsekwencji zagraża konkurencyjności polskiego przemysłu. Negatywne skutki tego systemu dla unijnej gospodarki są obecnie dostrzegane w całej Unii Europejskiej, a o potrzebie zmian systemu EU ETS mówił także niedawno nawet Kanclerz Niemiec Friedrich Merz. W czasie pełnienia funkcji Ministra Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kłoska nie podjęła żadnych działań w kierunku zmiany

systemu EU ETS, tak by zneutralizować jego negatywne skutki dla Polski. Znamiennym przykładem postawy Pani Minister są jej niedawne wypowiedzi dyskredytujące krajowe propozycje likwidacji systemu EU ETS, mimo, że podobne propozycje padają w oficjalnych wypowiedziach przedstawicieli innych krajów (np. Włochy postulują zawieszenie tego systemu). Działania te są sprzeczne z interesem Polski i świadczą o kompletnym braku zrozumienia efektu wypływu sztucznego podatku jakim jest EU ETS na stabilny rozwój polskiej gospodarki oraz jakości życia Polaków.

2. Działanie na szkodę bezpieczeństwa energetycznego i zwiększenia kosztów dla odbiorców poprzez ustalenie warunków aukcji mocy w 2024 r. na warunkach, które nie zapewniły wygranej źródłom stabilnym, gwarantującym wystarczalność mocy w systemie.

Poważne zastrzeżenia budzi sposób ukształtowania warunków aukcji rynku mocy przeprowadzonej w 2024 r., który nie zapewnił skutecznego wyłonienia wystarczającej liczby źródeł stabilnych i dyspozycyjnych, niezbędnych do długoterminowego zagwarantowania bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej. Zastosowane w aukcji warunki – w tym parametry cenowe, horyzont kontraktowy oraz ograniczenia dotyczące kwalifikacji poszczególnych technologii – doprowadziły do sytuacji, w której źródła stabilne, gwarantujące rzeczywistą dostępność mocy w okresach szczytowego zapotrzebowania nie uzyskały wystarczającego wsparcia kosztem magazynów energii, które nie są w stanie skutecznie zastąpić źródeł dyspozycyjnych. W efekcie mechanizm, który miał zabezpieczać system przed deficytem mocy, nie spełnił swojej podstawowej funkcji, czyniąc polski system elektroenergetyczny w jeszcze większym stopniu uzależniony od źródeł niestabilnych lub krótkoterminowych rozwiązań interwencyjnych. Konieczne było natychmiastowe przygotowanie uzupełniających aukcji gazowych, które wygenerowały dodatkowe koszty dla odbiorców. Należy więc podkreślić negatywne konsekwencje ekonomiczne dla odbiorców końcowych. Rynek mocy jest finansowany z opłaty mocowej, ponoszonej przez gospodarstwa domowe i przedsiębiorstwa. Jeżeli środki te nie prowadzą do realnego zwiększania stabilnej bazy wytwórczej, odbiorcy ponoszą koszty systemu, który nie zapewnia adekwatnego poziomu bezpieczeństwa dostaw. W dłuższej perspektywie, brak inwestycji w źródła stabilne będzie skutkował wzrostem cen energii, zwiększoną zmiennością cenową oraz dodatkowymi kosztami bilansowania systemu, przerzucanymi na odbiorców.

3. Chaos wokół programu „Czyste Powietrze”, brak nadzoru nad dofinansowywanymi urządzeniami oraz marnotrawstwo środków publicznych.

Istotne kontrowersje wywołały również działania kierownictwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska dotyczące funkcjonowania programu „Czyste Powietrze”.

Nagle decyzje dotyczące wstrzymania przyjmowania części wniosków przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wywołały dezorientację wśród obywateli, przedsiębiorców oraz jednostek samorządu terytorialnego, realizujących inwestycje w zakresie poprawy efektywności energetycznej budynków. Sytuacja ta potwierdza brak stabilności i przewidywalności działań podejmowanych przez kierownictwo ministerstwa oraz brak umiejętności prowadzenia właściwej polityki informacyjnej.

Dodatkowo, Pani Minister postanowiła wprowadzić na listę urządzeń z dofinansowaniem publicznym – listę ZUM, nieprzebadane w niezależnych laboratoriach, importowane z Azji i niedopasowane do naszego klimatu pompy ciepła. Minister była ostrzegana przez naukowców oraz związki branżowe, że może doprowadzić to do marnotrawstwa środków publicznych oraz w przypadku konsumentów, do otrzymywania „rachunków grozy”. Do dziś, pomimo setek milionów złotych wydanych ze środków publicznych na importowane urządzenia, pomimo zapewnień Wiceministra Klimatu i Środowiska Krzysztofa Bolesty jeszcze w 2024 roku, nie została przebadana przez ministerstwo i NFOŚiGW żadna importowana pompa ciepła. W tym samym czasie, organizacje branżowe z własnych środków przebadaly kilka urządzeń wyprodukowanych poza terytorium Europy, które zostały umieszczone na liście ZUM. Badania wykazały dramatyczne odchylenia w efektywności pracy urządzeń w stosunku do deklarowanych wartości na tabliczkach znamionowych. Jednoznacznie negatywnie świadczy to o sposobie gospodarowania miliardami środków publicznych przez Minister Hennig-Kloskę. Dodatkowo, w związku z ogromnymi opóźnieniami w wypłacie dotacji w programie „Czyste Powietrze”, znaczna grupa przedsiębiorców traci dzisiaj płynność finansową domagając się bezskutecznie wypłaty należnych im środków, na które, wbrew regulaminowi, czekają w dziesiątki i setki dni.

4. Zaniechania w przygotowaniu sektora energetycznego i drzewnego w zakresie dostępnosci pelletu w czasie sezonu zimowego 2025/2026.

Istotne zastrzeżenia budzą zaniechania w przygotowaniu sektora energetycznego oraz sektora drzewnego w zakresie zapewnienia stabilnej dostępności pelletu w sezonie grzewczym 2025/2026. Pellet drzewny stał się w ostatnich latach jednym z ważniejszych nośników energii cieplnej dla gospodarstw domowych, sektora komunalnego oraz instalacji wytwórczych wykorzystujących biomasę, a jego dostępność i cena mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo energetyczne w obszarze ogrzewania.

Brak skoordynowanych działań przygotowawczych w zakresie monitorowania podaży, planowania produkcji oraz logistyki doprowadził do sytuacji zwiększonej niepewności co do dostępności pelletu w okresie zimowym. Problem ten był szczególnie dotkliwy w warunkach rosnącego zapotrzebowania na biomasę, będącego konsekwencją wycofywania indywidualnych źródeł węglowych, zwiększonego wykorzystania biomasy w systemach ciepłowniczych i elektroenergetycznych, oraz niższych temperaturach powietrza.

Zaniechania te miały również wymiar strukturalny. Niewystarczające uwzględnienie potrzeb rynku krajowego w polityce surowcowej oraz brak skutecznych mechanizmów koordynacji pomiędzy sektorem leśnym, producentami pelletu i odbiorcami końcowymi doprowadziły do napięć podaży, ryzyka przerw w dostawach oraz gwałtownych wahań cen. W praktyce odbiorcy indywidualni oraz samorzady, które dokonały wymiany źródeł ciepła na urządzenia zasilane pelletem, zostali narażeni na istotne koszty oraz niepewność zaopatrzenia w podstawowy nośnik energii w sezonie zimowym.

Należy podkreślić, że pellet jako paliwo magazynowalne i potencjalnie krajowe, mógł pełnić ważną funkcję stabilizującą w systemie energetycznym, zwłaszcza w kontekście ograniczeń podaży innych paliw oraz zmienności produkcji z odnawialnych źródeł energii. Brak odpowiednich rezerw, długoterminowych kontraktów oraz narzędzi zarządzania kryzysowego w tym obszarze osłabił odporność państwa na sezonowe szczyty zapotrzebowania na energię cieplną.

5. Sabotaż państwa przez próbę oparcia suwerenności energetycznej na odnawialnych źródłach energii.

Minister Paulina Hennig-Kloska w swoich wypowiedziach publicznych twierdzi, że „OZE to bezpieczeństwo kraju i suwerenna energetyka, odporna na wstrząsy na Bliskim Wschodzie. OZE to tańszy miks energetyczny, niezależny od cen importowanych paliw kopalnych.” Wątpliwości budzi przyjęcie założenia, że suwerenność i bezpieczeństwo energetyczne państwa mogą zostać osiągnięte w oparciu niemal wyłącznie o odnawialne źródła energii. Takie ujęcie pomija fundamentalne ograniczenia techniczne i systemowe OZE. Źródła odnawialne, w szczególności energetyka wiatrowa i słoneczna, charakteryzują się wysoką zmiennością generacji zależną od pogody i brakiem dyspozycyjności, co oznacza, że nie są w stanie samodzielnie zapewnić ciągłości dostaw energii, ani stabilnej pracy systemu elektroenergetycznego, w szczególności w okresie zimowym, czyli okresie najwyższego zapotrzebowania na energię. Energia ze słońca i wiatru jest zależna od pogody więc oparcie systemu elektroenergetycznego na tych źródłach jest w sposób oczywisty sprzeczne z bezpieczeństwem energetycznym Polski. W praktyce oparcie o te źródła, wymaga ich zabezpieczenia przez źródła sterowalne, głównie gazowe, wielkoskalowe magazyny energii lub import energii z zagranicy, który nie zawsze jest dostępny, co ogranicza realny poziom suwerenności energetycznej. Oparcie bezpieczeństwa energetycznego na źródłach zależnych od warunków pogodowych powoduje również wzrost znaczenia infrastruktury bilansującej, importu paliw do elektrowni gazowych pełniących funkcję rezerwy oraz rozbudowy sieci dystrybucyjnych i przesyłowych, często w relacjach transgranicznych. W efekcie polskie państwo pozostaje podatne na ryzyka zewnętrzne, zarówno w zakresie dostępności paliw, jak i stabilności rynków energii w regionie, a deklarowana „odporność na wstrząsy geopolityczne” ma charakter pozorny. Równie nieprawdziwe jest założenie, że dominacja OZE automatycznie prowadzi do trwałego obniżenia kosztów energii. Koszty transformacji energetycznej obejmują nie tylko samą produkcję energii, lecz także finansowanie systemów wsparcia, utrzymanie i budowę nowych mocy dyspozycyjnych, rozbudowę i utrzymanie sieci, magazynowanie energii oraz mechanizmy stabilizujące rynek. W warunkach energetyki opartej na zmiennych źródłach odnawialnych coraz większą część kosztów ponoszą odbiorcy końcowi, w szczególności przemysł, który wymaga ciągłych i przewidywalnych dostaw energii. W konsekwencji przyjęcie kierunku polityki energetycznej, który utożsamia suwerenność państwa z dominacją odnawialnych źródeł energii, prowadzi do osłabienia realnego bezpieczeństwa energetycznego, zwiększenia niepewności systemowej oraz przeniesienia ryzyk technicznych

i kosztowych na odbiorców energii i gospodarkę. Suwerenność energetyczna wymaga zdywersyfikowanego, sterowalnego i stabilnego miksu energetycznego, opartego na krajowych źródłach energii i technologiach zapewniających ciągłość pracy systemu, a nie wyłącznie na źródłach zależnych od warunków atmosferycznych.

6. Działania na rzecz lobby wiatrakowego i OZE.

Opracowana we współpracy z Minister Pauliną Hennig-Kłoską aktualizacja Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu (aKPEiK) zakłada niezwykle szybki wzrost udziału OZE w produkcji energii elektrycznej, co ma być receptą na tanią i niezawodną energię. Takie podejście jest całkowicie błędne i prowadzi do zupełnie przeciwnych skutków – drogiej energii i zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego Polski. Ponadto, zbyt szybki rozwój udziału OZE powoduje poważne problemy w utrzymaniu stabilnej pracy całego systemu, co - jak w przypadku Hiszpanii - może doprowadzić do blackoutu. Postulowane tempo rozwoju OZE w Polsce prowadzi do zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego, tym bardziej, że jedynym dyspozycyjnym źródłem energii jaki ma stabilizować pracę OZE w przyszłości są elektrownie gazowe, uzależnione od paliwa z importu.

Najlepszym przykładem działania na rzecz lobby wiatrakowego w Polsce było procedowanie projektu tzw. ustawy wiatrakowej w pierwszej wersji rządowej. Podczas prac w Senacie RP nad tą ustawą, Minister Klimatu i Środowiska reprezentujący rząd zgodził się, aby można było stawiać wieże wiatrakowe tuż przy obszarze Natury 2000, bo zwiększy to dostępność terenów pod inwestycję w energetykę. Dodatkowo zniesiono automatyczny zakaz inwestycji w strefach tras lotnictwa wojskowego na małych wysokościach i wojskowych strefach kontrolowanych oraz usunięto bufor odległości między wiatrakami, a drogami krajowymi. Szczęśliwie rozwiązania te zostały zawetowane przez Prezydenta RP. Na końcowym etapie prac do projektu dodano przepisy dotyczące mrożenia cen energii, chcąc nieudolnie zaszantażować Prezydenta RP w zakresie podpisu pod projektem ustawy. W projekcie znalazły się liczne błędy techniczne i merytoryczne, w tym kontrowersyjne przepisy dotyczące zmiany minimalnej odległości turbin wiatrowych od zabudowań. Proponowane rozwiązania wywołały sprzeciw ekspertów, samorządów oraz właścicieli nieruchomości. Wydarzenia te ujawniły brak profesjonalizmu w przygotowywaniu projektów legislacyjnych w obszarze o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa energetycznego państwa.

To nie jest odpowiedzialna, mądra i skuteczna legislacja.

7. Forsowanie rozwoju morskich farm wiatrowych fałszywie przedstawianego jako recepta na tanią, bezpieczną i niezwodną energię dla Polaków.

Spośród źródeł OZE obecnie najmocniej forsowany jest rozwój morskich farm wiatrowych, które są bardzo drogie i których budowa w wielu krajach, jak Norwegia, Hiszpania czy Portugalia została wstrzymana. Koszty jednostkowe produkcji z morskich farm wiatrowych w planowanych aukcjach Fazy II ustalono w granicach 485 – 512 zł/MWh (rozporządzenie Ministra Klimatu i Środowiska z dnia 9 stycznia 2025 r.). Oczywiście jest to, że do tych jednostkowych kosztów wytworzenia należy doliczyć koszty zapewnienia mocy dyspozycyjnych, bardzo wysokie koszty niezbędnych przy rozwoju farm morskich inwestycji sieciowych oraz inne dodatkowe koszty systemowe. W efekcie, sumując wszystkie koszty, budowa MFW jest receptą na wywindowanie i utrwalenie na wiele lat kosztów wytwarzania energii elektrycznej w Polsce na poziomie, którego nie wytrzyma polska gospodarka, ani odbiorcy indywidualni.

Ponadto, Minister Paulina Hennig-Kloska po nieudanej próbie zliberalizowania przepisów wiatrakowych, w dalszym ciągu uzależnia rozwój stabilnych źródeł energii, takich jak biogaz i biometan, od wiatru, czego przykładem jest przedłożony projekt ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw (UD 332). Polska potrzebuje dobrych warunków dla rozwoju sterowalnych źródeł energii odnawialnej, nie zaś promowania pogodozależnych i niebezpiecznych dla systemu elektroenergetycznego instalacji OZE.

8. Chaotyczne decyzje oraz brak spójnej strategii w zakresie gospodarki leśnej.

Po objęciu stanowiska Ministra Klimatu i Środowiska Pani Paulina Hennig-Kloska ogłosiła moratorium na wycinę drzew w części kompleksów leśnych. Decyzja ta została podjęta bez odpowiedniego przygotowania oraz bez przeprowadzenia szerokich konsultacji z przedstawicielami branży drzewnej, środowisk leśników oraz jednostek samorządu terytorialnego. Skutkiem tej decyzji były protesty środowisk związanych z gospodarką leśną oraz obawy o stabilność rynku pracy w regionach silnie uzależnionych od przemysłu drzewnego. W ocenie wnioskodawców sposób wprowadzenia tych zmian potwierdza brak spójnej wizji polityki leśnej państwa oraz niezdolność kierownictwa ministerstwa do prowadzenia rzeczywistego dialogu społecznego.

Dodatkowo, w trakcie wystąpień publicznych Minister Paulina Hennig-Kloska nie była w stanie wskazać podstawowych parametrów zapowiadanej przez rząd reformy gospodarki

leśnej, w tym powierzchni lasów, które miałyby zostać wyłączone z użytkowania gospodarczego. Jednocześnie w umowie koalicyjnej znalazł się zapis o planowanym wyłączeniu z gospodarki leśnej około 20% powierzchni lasów w Polsce. Brak precyzyjnych danych oraz jasnego harmonogramu działań w tej kwestii świadczy o poważnym chaosie decyzyjnym w Ministerstwie Klimatu i Środowiska oraz utrudnia prowadzenie odpowiedzialnej debaty publicznej nad przyszłością polskich lasów.

9. Destrukcyjne działanie dla spójności funkcjonowania rządu w dziedzinie energetyki.

Po rekonstrukcji rządu Minister Paulina Hennig-Kloska nie pozwoliła na stworzenie spójnego ośrodka decyzyjnego w zakresie energetyki w rządzie, co skutkuje do dziś konsekwencjami tworzenia jednolitego stanowiska władz państwowych w zakresie energii. Brak trwałego i spójnego ośrodka koordynacji polityki energetycznej po zmianach w administracji rządowej doprowadził do rozproszenia decyzyjności i utrudnił wypracowywanie jednolitego stanowiska państwa w kluczowych sprawach dotyczących energii. Konsekwencją tego były napięcia kompetencyjne, opóźnienia w procesach uzgodnieniowych oraz obniżenie przejrzystości odpowiedzialności za strategiczne kierunki działań. W obszarze tak istotnym jak energetyka, wymagającym długofalowości, stabilności regulacyjnej i ścisłej współpracy międzyresortowej, taki model funkcjonowania osłabia skuteczność państwa i zwiększa niepewność po stronie rynku oraz odbiorców energii.

Skutkiem niespójnego modelu zarządzania były w szczególności: wydłużenie procesu uzgadniania stanowisk rządowych, osłabienie czytelności komunikacji państwa wobec rynku, utrudnienia w prowadzeniu projektów o znaczeniu strategicznym oraz ograniczenie zdolności do szybkiego reagowania na wyzwania regulacyjne i inwestycyjne w sektorze energetycznym.

10. Działanie na szkodę polskiego przemysłu w imię lobby wiatrakowego.

W 2024 r. w ramach prac nad rozporządzeniem dotyczącym poziomu obowiązku umarzania świadectw pochodzenia energii z OZE Ministerstwo Klimatu i Środowiska zaproponowało początkowo trzyletnią ścieżkę regulacyjną zakładającą poziom 12,5% w 2025 r., 12% w 2026 r. oraz 11,5% w 2027 r., przy utrzymaniu obowiązku dla świadectw pochodzenia z biogazu rolniczego na poziomie 0,5%. Propozycja ta spotkała się z krytyką ze strony odbiorców przemysłowych, którzy wskazywali na ryzyko wzrostu kosztów energii i pogorszenia konkurencyjności przedsiębiorstw energochłonnych, żądając obniżenia nawet do 2%.

Ostatecznie dla 2025 r. przyjęto poziom 8,5% dla zielonych certyfikatów oraz 0,5% dla błękitnych, co pokazuje, że pierwotna propozycja nie została przyjęta zgodnie z apelem polskiego przemysłu. Spór wokół rozporządzenia unaoczniał napięcie między celem stabilizacji przychodów wytwórców pozostających w systemie świadectw pochodzenia, a potrzebą ograniczania kosztów energii po stronie przemysłu, niestety ze stratą dla polskiego przemysłu, a zyskiem dla lobby wiatrakowego. W 2025 r. do tego Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska jeszcze pogłębiła tę nierównowagę przez wydłużenie tych niekorzystnych rozwiązań o 3 kolejne lata i to przy sprzeciwie Ministra Energii, Ministra Rozwoju i Ministra Aktywów Państwowych oraz kategorycznej opinii PSE dot. braku zasadności dalszego funkcjonowania systemu zielonych certyfikatów. Ministrowie ci w swoim piśmie wskazali jednoznacznie: „Projektodawca w uzasadnieniu oraz OSR dla przedmiotowego projektu jako argumentację określenia tych wielkości na zaproponowanym poziomie, wskazuje głównie interesy wytwórców energii elektrycznej w instalacjach OZE”. System zielonych certyfikatów był wprowadzany w sytuacji, gdy koszty wytwarzania z OZE były wyższe od rynkowych cen energii. Obecnie sytuacja jest odwrotna – na skutek wysokich cen uprawnień do emisji CO2 rynkowe ceny energii są wyższe od kosztów wytwarzania z OZE, co sprawia, że utrzymanie tego systemu nie ma żadnego uzasadnienia.

11. Narażanie odbiorców na wymierne szkody przez niekompetentne nadzorowanie prowadzonych prac legislacyjnych.

Przykładowo, szczególne wątpliwości budzi sposób procedowania przepisów wykonawczych dotyczących statusu odbiorcy przemysłowego, od którego zależy możliwość korzystania przez przedsiębiorstwa energochłonne z mechanizmów obniżających koszty energii elektrycznej, w tym redukcji obciążeń związanych z obowiązkiem uzyskania i przedstawienia do umorzenia świadectw pochodzenia, a także opłaty OZE i opłaty kogeneracyjnej. Nowelizacja ustawy o odnawialnych źródłach energii, która weszła w życie 14 grudnia 2024 r., rozszerzyła katalog branż uprawnionych do korzystania z tych ulg oraz zmieniła zasady ich przyznawania, co wymagało odpowiednio wczesnego i sprawnego przygotowania aktów wykonawczych oraz zapewnienia przedsiębiorstwom realnej możliwości dostosowania się do nowych wymogów.

Tymczasem rozporządzenie Ministra Klimatu i Środowiska z 4 listopada 2025 r. w sprawie sposobu obliczania współczynnika intensywności zużycia energii elektrycznej oraz wartości pomocy publicznej uzyskanej przez odbiorcę przemysłowego weszło w życie dopiero na kilka dni przed upływem ustawowego terminu składania oświadczeń do Prezesa URE na rok 2026,

który został wyznaczony na 15 listopada 2025 r. Prezes URE wprost wskazał, że niezłożenie oświadczenia w tym terminie uniemożliwia skorzystanie z uprawnień przewidzianych dla odbiorców przemysłowych, co oznaczało, że opóźnienie w wydaniu aktu wykonawczego mogło w praktyce ograniczyć przedsiębiorstwom czas niezbędny na przygotowanie dokumentacji, uzyskanie opinii biegłego rewidenta oraz prawidłowe złożenie wniosków.

Skala problemu miała istotny wymiar gospodarczy. Wskazywano publicznie, że brak terminowego domknięcia procesu legislacyjnego zagraża ciągłości ulg kosztowych dla szerokiej grupy przedsiębiorstw, a w konsekwencji może prowadzić do wzrostu kosztów energii w branżach szczególnie narażonych na presję konkurencyjną. W liście otwartym skierowanym do Prezesa Rady Ministrów podnoszono, że problem dotyczy 116 sektorów przemysłowych zużywających rocznie ponad 37 TWh energii elektrycznej, a sama zwłoka regulacyjna stwarza ryzyko ponoszenia przez przedsiębiorstwa dodatkowych kosztów.

12. Brak elementarnego przygotowania merytorycznego do kierowania Ministerstwem Klimatu i Środowiska.

Jeszcze przed objęciem funkcji Ministra Klimatu i Środowiska, Pani Paulina Hennig-Kloska wykazała brak podstawowej wiedzy dotyczącej energetyki, klimatu, czy też systemu ochrony przyrody w Polsce. W trakcie jednego z wywiadów radiowych nie była w stanie odpowiedzieć na pytanie dotyczące liczby parków narodowych funkcjonujących w Polsce. Sytuacja ta, szeroko komentowana w przestrzeni publicznej, stała się symbolem braku przygotowania merytorycznego do objęcia jednego z najważniejszych ministerstw odpowiedzialnych za ochronę środowiska i zasobów naturalnych państwa. Osoba kierująca ministerstwem odpowiedzialnym za ochronę przyrody powinna posiadać elementarną wiedzę na temat podstawowych instytucji systemu ochrony środowiska. W przypadku obecnej minister zabrakło nawet tego minimum kompetencyjnego.

Nie można pominąć także tego, że w jednym z wywiadów w 2026 r. Minister Paulina Hennig-Kloska została zapytana o to, jakie alternatywne źródło ogrzewania poleca w przypadku braku prądu. Minister Hennig-Kloska w sposób zupełnie lekceważący dla wielu polskich obywateli, w szczególności mieszkańców terenów wiejskich, którzy borykają się z problemem częstych włączeń prądu, odpowiedziała: „...a kiedy ostatnio panu prąd wyłączono w Polsce?”. Według Minister Pauliny Hennig-Kloski najważniejszym dzisiaj problemem jest smog. Tak postawiona teza pokazuje, że zapewnienie Polakom bezpieczeństwa energetycznego nie ma dla niej

znaczenia, choć w aktualnej sytuacji geopolitycznej i gospodarczej powinno to być priorytetem, szczególnie dla ministra zaangażowanego w proces transformacji energetycznej. Na marginesie wskazać należy, że Minister Hennig-Kłoska zdaje się nie znać Poradnika Bezpieczeństwa, w którym inny minister polskiego rządu, wicepremier Kosiniak-Kamysz, sugeruje, by na wypadek awarii prądu zapewnić sobie alternatywne, niezależne od energii elektrycznej, źródło ogrzewania.

Kolejną niechlubną wypowiedzią jest wskazanie, że obok Lublina są pokłady węgla brunatnego, podczas gdy znajdują się tam złoża węgla kamiennego.

13. Niewłaściwe działania i wypowiedzi w sprawie pomocy dla powodzian.

We wrześniu 2024 r. Minister Paulina Hennig-Kłoska zagłosowała przeciwko ustawie dotyczącej pomocy dla osób poszkodowanych przez powódź, tłumacząc później swoją decyzję pomyłką. Nie rozsądzając o ewentualnej pomyłce, czy też intencjonalnym głosowaniu, należy przypomnieć wypowiedź publiczną Pani Minister, gdzie sugerowała ona, że elementem wsparcia dla poszkodowanych powinny być m.in. niskoprocentowane pożyczki. Propozycja ta spotkała się z krytyką wielu przedstawicieli życia publicznego, którzy podkreślali, że w sytuacji klęski żywiołowej państwo powinno oferować przede wszystkim realną pomoc finansową, a nie rozwiązania prowadzące do zwiększenia zadłużenia już poszkodowanych obywateli. Dla przykładu Wicemarszałek Sejmu RP Piotr Zgorzelski skomentował te działania w następujący sposób: „Nie mieści mi się w głowie, żeby w obliczu tragedii narodowej proponować ludziom (...) pożyczkę”.

14. Konflikty polityczne wokół projektów ustaw Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Kontrowersje wzbudził również projekt ustawy dotyczący utworzenia Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry, który został zawetowany przez Prezydenta RP. Sytuacja ta pokazała brak zdolności Minister Klimatu i Środowiska do budowania szerokiego porozumienia politycznego wokół projektów o strategicznym znaczeniu dla ochrony środowiska.

Z podobną krytyką, w tym ze strony koalicjantów, spotkało się chociażby dążenie przez minister do wprowadzenia badań okresowych dla osób posiadających i posługujących się bronią.

15. Wsparcie chińskiego przemysłu przez błędne kryteria w programie NaszEauto.

Poważne zastrzeżenia budzi kształt programu „NaszEauto”, realizowanego ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który w praktyce prowadzi do finansowania zakupu pojazdów elektrycznych wytwarzanych poza Unią Europejską, w szczególności produkowanych w Chińskiej Republice Ludowej. Konstrukcja programu, w tym kryteria kosztowe i technologiczne, nie zapewniła skutecznego preferowania pojazdów produkowanych w Polsce, ani w państwach Unii Europejskiej.

W efekcie środki publiczne, pochodzące z krajowych i unijnych instrumentów wsparcia transformacji, są kierowane do producentów funkcjonujących poza europejskim obszarem gospodarczym, zamiast wspierać rozwój krajowego i unijnego przemysłu motoryzacyjnego, łańcuchów dostaw oraz miejsc pracy. Program nie został powiązany z wymogami dotyczącymi lokalnej produkcji, europejskiej wartości dodanej ani udziału komponentów wytwarzanych w państwach UE, co osłabia jego funkcję prorozwojową.

W konsekwencji program „NaszEauto” (pula środków została wyczerpana w styczniu 2026 r.) nie realizował w sposób spójny celów polityki przemysłowej, klimatycznej i bezpieczeństwa gospodarczego państwa. Zamiast wspierać budowę krajowych i europejskich kompetencji w obszarze elektromobilności doprowadził do transferu środków publicznych poza UE, co osłabia konkurencyjność rodzimej gospodarki i nie przyczynia się do długofalowego wzrostu suwerenności technologicznej.

16. Kontrowersyjne wypowiedzi dotyczące sytuacji gospodarczej.

W 2024 r. komentując dane Głównego Urzędu Statystycznego dotyczące spadku sprzedaży detalicznej, Minister Paulina Hennig-Kloska stwierdziła, że ograniczenie konsumpcji – w szczególności w sektorze tekstyliów – może być „dobre dla klimatu”. Wypowiedź ta została powszechnie odebrana jako przejaw braku wrażliwości na problemy gospodarcze przedsiębiorców i pracowników. W czasie spowolnienia gospodarczego przedstawiciel rządu powinien prezentować odpowiedzialne i wyważone stanowisko, a nie bagatelizować negatywne zjawiska gospodarcze.

17. Wystawianie na śmieszność i brak poważnego traktowania urzędu Ministra Klimatu i Środowiska.

Działania komunikacyjne podejmowane przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska w odpowiedzi na pojawiające się w internecie fałszywe narracje, według których energia elektryczna z odnawialnych źródeł energii miałyby prowadzić do uszkodzania sprzętu AGD, w tym pralek, przybrały formę, która w istotnym stopniu podważyła powagę urzędu Ministra Klimatu i Środowiska. Zamiast rzeczowego i spokojnego zdementowania dezinformacji z wykorzystaniem autorytetu ekspertów, regulatorów rynku energii oraz faktów technicznych dotyczących funkcjonowania sieci elektroenergetycznej, komunikacja publiczna została oparta na uproszczonych, sensacyjnych i emocjonalnych przekazach, które szybko stały się przedmiotem drwin oraz publicystycznej krytyki.

Jak wskazują komentatorzy, narracja sprowadzająca złożone zjawiska techniczne do symbolicznych historii o „atakujących pralkach” i kolejnych rzekomych zagrożeniach dla sprzętu RTV, zamiast budować zaufanie do transformacji energetycznej, doprowadziła do jej trywializacji w debacie publicznej. Skoncentrowanie uwagi opinii publicznej na medialnych skrótach i rekwizytach przesłoniło realne problemy systemowe, takie jak stabilność sieci, koszty bilansowania systemu czy wpływ OZE na ceny energii, a sam urząd został wciągnięty w przekaz, który podważał jego profesjonalny i ekspercki charakter.

W konsekwencji sposób prowadzenia tej komunikacji doprowadził do wystawienia urzędu Ministra Klimatu i Środowiska na krytykę i brak poważnego traktowania, zarówno ze strony opinii publicznej, jak i części środowisk eksperckich. W obszarze tak wrażliwym jak energetyka, wymagającym zaufania społecznego i stabilnej, merytorycznej narracji, działania o charakterze widowiskowym i uproszczonym osłabiają autorytet państwa i utrudniają prowadzenie racjonalnej debaty o kierunkach transformacji. Urząd odpowiedzialny za bezpieczeństwo energetyczne i koszty ponoszone przez odbiorców nie powinien być kojarzony z przekazami, które stają się obiektem ironii, lecz z rzetelną, spokojną i profesjonalną komunikacją opartą na faktach i odpowiedzialności instytucjonalnej

Podsumowanie

Przedstawione powyżej fakty jednoznacznie wskazują, że działalność Pani Pauliny Hennig-Kloski na stanowisku Ministra Klimatu i Środowiska charakteryzuje się brakiem przygotowania merytorycznego, licznymi błędami legislacyjnymi, zaniedbaniami

w kluczowych dla interesu kraju sprawach, forsowaniem szkodliwych dla Polski rozwiązań oraz chaotycznym sposobem podejmowania decyzji.

W ocenie wnioskodawców dalsze pełnienie przez nią funkcji Ministra Klimatu i Środowiska nie daje gwarancji prowadzenia odpowiedzialnej i przewidywalnej polityki państwa w obszarach tak istotnych jak ochrona środowiska, gospodarka leśna czy transformacja energetyczna.

Z tych względów wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wotum nieufności wobec Minister Klimatu i Środowiska Pauliny Hennig-Kłoski jest w pełni uzasadnione.